

## FRANCISZEK, PAPIEŻ TRANSFORMACJI EKOLOGICZNEJ I... OBROŃCA POLSKIEJ ENERGETYKI

- Papież Franciszek w swej nauce kładzie bardzo duży nacisk na kwestie środowiskowe.
- Jego rozumienie ekologii nie pokrywa się jednak w pełni z wizją wielu globalnych liderów politycznych.
- Polska może wykorzystać elementy retoryki papieża do uargumentowania swoich racji w negocjacjach klimatycznych.

---

Jednym z najważniejszych wątków w nauczaniu papieża Franciszka jest szeroko pojęta ekologia, która – w ujęciu obecnego biskupa Rzymu – zasadza się na chrześcijańskiej doktrynie troski o najłabszych i najuboższych. Następca Benedykta XVI poświęcił tej kwestii m.in. swoją encyklikę *Laudato si'*, częściowo także adhortację *Evangelii Gaudium* oraz szereg wystąpień. Jednakże, ekologiczna doktryna głowy Kościoła różni się w wielu aspektach od przyjętych globalnie rozwiązań ukierunkowanych na ochronę środowiska. Co więcej, różnice te stawiają niekiedy papieża i świeckich ekoaktywistów oraz „zielonych” polityków po dwóch różnych stronach barykady. Jaka jest zatem ekologia według Franciszka? I jak Polska może skorzystać na jego naukach?

Chyba żaden papież od czasu Grzegorza VII, spierającego się z cesarzem Henrykiem o inwestyturę, nie wywołał nad Wisłą **tylu emocji, co Franciszek**. Jego linia nauczania i sposób bycia – wyraźnie odmienne od konserwatywnego poprzednika, Benedykta XVI, choć **tożsame, jeśli chodzi o pryncypia** – **oburzyły** wielu katolickich tradycjonalistów i **zjednały** mu licznych liberałów światopoglądowych. Dużą konsternację budzi także nacisk, jaki obecny biskup Rzymu kładzie na **kwestie ekologiczne**, promując tzw. ekologię integralną. Tematyce tej poświęcona została m.in. encyklika *Laudato si'*.

Dokument ten, będący potężnym **apelem do całego świata** (nie zaś wyłącznie do katolików), wyjaśnia czym **jest ekologia w rozumieniu Franciszka** oraz konkretyzuje problemy, wyzwania i cele, jakie stoją przed globalną społecznością. Papież zawarł w nim swe rozważania, w których mocno zaakcentował **niebezpieczeństwa** związane z tym, co ekonomiści znają pod pojęciem **tragedii wspólnego pastwiska**. „Nasz dom, Ziemia, zdaje się stawać coraz bardziej **ogromnym składem nieczystości (...)**” – pisze papież. „Klimat jest **dobrem wspólnym**, wszystkich i dla wszystkich (...). Dziś zarówno wierzący, jak i niewierzący są zgodni, że Ziemia jest zasadniczo **wspólnym dziedzictwem**, którego owoce powinny służyć wszystkim” – podkreśla.

Papież jasno stwierdza, że „istnieje bardzo **solidny konsensus naukowy** wskazujący, że mamy do czynienia z **niepokojącym ociepleniem systemu klimatycznego**”. Dodaje, iż „liczne badania naukowe wskazują, że **większość globalnego ocieplenia** ostatnich kilkudziesięciu lat zawdzięczamy **wysokiemu stężeniu gazów** cieplarnianych (dwutlenek węgla, metan, tlenki azotu i

inne), emitowanych głównie **z powodu działalności człowieka**". Franciszek jest zatem zwolennikiem teorii o **antropogenicznych źródłach ocieplenia klimatu**.

W kwestii emisji, głowa Kościoła apeluje o **pilne wprowadzenie koniecznej polityki**, która sprawi, by „w nadchodzących latach **emisja dwutlenku węgla** i innych gazów zanieczyszczających została **drastycznie zmniejszona**". Franciszek jest zwolennikiem zastąpienia paliw kopalnych **odnawialnymi źródłami energii**.

Czytelnik może w tym momencie zapytać: w jakim aspekcie papież jest zatem „**obrońcą polskiej energetyki**”, bo takim przecież mianem nazwano go w tytule. Otóż szanse, jakie pontyfikat Franciszka niesie dla nadwiślańskiego sektora energii zasadzają się na jego podejściu do **sprawiedliwej dystrybucji kosztów** związanych z działaniami na rzecz klimatu. Papież przestrzega, że „zarówno wspólne doświadczenia życia codziennego, jak badania naukowe wskazują, że najpoważniejsze skutki wszystkich przestępstw przeciwko środowisku znoszą ludzie **najubożsi**". Nawołuje on do ochrony tych jednostek, które mogą zostać narażone na „nowe dysproporcje” przy nieodpowiedzialnym stosowaniu ekologii.

Franciszek w roli ubogiego widzi też **poszczególne państwa**. Wychodząc z tego założenia, papież **gani kraje bogatsze** i silniejsze, które forsują stworzone przez siebie koncepty ochrony środowiska wspierające ich gospodarki i budżety. „Niektóre **strategie niskiej emisji** gazów cieplarnianych dążą do **internacjonalizacji kosztów środowiskowych**. Grozi to nałożeniem na państwa **uboższe** trudnych **zobowiązań do redukcji emisji**, porównywalnych do nałożonych na kraje uprzemysłowione. Narzucenie tych środków utrudnia sytuację krajów najbardziej potrzebujących rozwoju. W ten sposób, pod pozorem troski o środowisko, pojawia się nowa niesprawiedliwość” – pisze papież w encyklice *Laudato si'*. Ta retoryka pojawia się także w adhortacji *Evangelii Gaudium*, w której Franciszek gani najbogatszych chcących „zachować obecny beztroski styl życia” kosztem najbiedniejszych.

Biskup Rzymu **nie ogranicza się** jednak do **ogólnikowych** zastrzeżeń. W tej samej encyklice, Franciszek... **krytykuje system handlu pozwoleniami na emisję**, stosowany m.in. przez Unię Europejską (ETS) i krytykowany przez Polskę. „Strategia sprzedaży <<pozwoleń na zanieczyszczenia>> może prowadzić do nowej formy **spekulacji** i **nie przyczyni** się do **zmniejszenia globalnej emisji gazów** cieplarnianych. System ten **wydaje się** być rozwiązaniem **szybkim i łatwym**, stwarzając pozory pewnego zaangażowania w ochronę środowiska, ale **w żaden sposób** nie oznacza on radykalnej zmiany, jakiej wymagają okoliczności” – twierdzi. Jednocześnie, głowa Kościoła zastrzega, że nie można myśleć o „jednolitych receptach” ukierunkowanych na ochronę środowiska, ponieważ każda kraina czy region ma swoje specyficzne problemy i własne ograniczenia.

Papież wysuwa też jasną sugestię, że **kraje bogatsze**, budujące swoją gospodarczą potęgę kosztem **zanieczyszczenia** planety, powinny wspomagać kraje **biedniejsze** w dziedzinie produkcji czystych form energii. Można to rozumieć jako swoistą formę **spląty środowiskowego długu**, zaciągniętego przez ekonomiczne potęgi.

Biskup Rzymu jest zwolennikiem odejścia od paliw kopalnych, jednak rozumie ekonomiczne aspekty stojące za ich użytkowaniem. Nie zachęca on do gwałtownych i forsownych reform w tym zakresie, jakie postulują m.in. unijni politycy, wręcz przeciwnie: skłania do umiarkowania, uwzględnienia „okresów przejściowych”. Równocześnie, cały czas postuluje o sprawiedliwe rozłożenie kosztów. „Wiemy, że **technologia oparta na spalaniu silnie zanieczyszczających paliw kopalnych**, zwłaszcza węgla, ale także ropy naftowej, a w mniejszym stopniu gazu, **powinna być stopniowo zastąpiona**. W oczekiwaniu na wszechstronny rozwój źródeł energii, który powinien już się zacząć, **słuszne jest opowiadanie się za mniejszym złem lub nastawienie się na rozwiązania**

**przejściowe**. Jednak we wspólnocie międzynarodowej **nie osiągnięto** odpowiednich porozumień na temat odpowiedzialności tych, **którzy muszą ponosić wyższe koszty** transformacji energetycznej” – pisze papież.

Co ciekawe, w swojej „ekoencyklice” Franciszek **chwali projekty środowiskowe**, które występują m.in. **w Polsce**. „W niektórych miejscach rozwijają się **spółdzielnie**, by wykorzystać **odnawialne źródła energii**, co pozwala na lokalną samowystarczalność, a nawet sprzedaż nadwyżek. Ten prosty przykład pokazuje, że choć istniejący porządek świata nie jest w stanie wziąć na siebie odpowiedzialności, to **organizacja lokalna** może coś zmienić” – pisze papież w *Laudato si'*. Słowa te można odnieść do koncepcji **klastrów energii**, którą rozwija polskie Ministerstwo Energii. Klastry, czyli lokalne porozumienia w zakresie wytwarzania, równoważenia zapotrzebowania i dystrybucji energii doskonale wpasowują się w powyższy cytat.

W **naucze papieża** wybrzmiewają zatem **argumenty**, które... od dłuższego czasu **postulują kolejne rządy w Warszawie**, przeciwne zbyt forsownym krokom podejmowanym w ramach walki ze zmianami klimatycznymi. „Jeżeli **aktualna tendencja** utrzyma się, to obecny wiek może doświadczyć niesłychanych zmian klimatycznych i bezprecedensowego niszczenia ekosystemów z **poważnymi konsekwencjami** dla nas **wszystkich**” – pisze w *Laudato si'* papież. Apel ten dotyczy też ośrodków politycznych, które prowadzą politykę środowiskową **niedostosowaną do możliwości i warunków** państw biedniejszych. Warto, by rządzący mieli to na uwadze przy kolejnych negocjacjach dotyczących klimatycznych regulacji i porozumień.